

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 5go Maja 1866 r.

№ 102.

Lat 45.

23 Kwietnia

1866 r.

Sobota.

Rano ciepła st. 8, w poł. c. st. 15.
Wys. wody st. 3 c. 1. (w mierze).

Przyb. dnia g. 7 m. 26.

Jutro, Śgo Jana w Oleju.

Pojutrze, Śtej Domicelli Panny.

— Jutro, w kościele po-Paulińskim, Śgo DUCHA, oraz w kościele po-Dominikańskim, odbędzie się doroczny Odpust Znalezienia Śgo KRZYŻA; zaś w kościele po-Augustjańskim, odpawiony będzie Odpust na cześć Śtej MONIKI, a w kościele Parafjalnym na Pradze, na cześć Śgo FLORJANA; — w następny Wtorek, to jest dnia Śgo b. m., obchodzonym będzie Odpust Śgo STANISŁAWA Biskupa, w kościołach: po-Paulińskim; po-Bernardyńskim; w kościółku za Wolskiemi rogatkami i na Powązkach.

— W przyszłym tygodniu, w Poniedziałek, Wtorek i Środę, jako poprzedzające Wniebowstąpienie Pańskie, przypadają dnie Krzyżowe, w których Kościół odprawia publiczne modły i processje, prosząc Boga szczególnie o zachowanie plodów ziemi i o odwrócenie wszelkich klęsk. Wstrzemięźliwość od mięsa zachowuje się także przez te trzy dni. Śty KLAUDJUSZ Marmert, Biskup Wiedeński we Francji, dał początek temu Nabożeństwu około roku 474. Dnie te zowią się dniami modlitwy, a w Polsce dniami Krzyżowymi, z powodu, że Processje po wsiach i małych miasteczkach do Krzyżów zwykle się odbywają. Na Processjach, również jak w dzień Śgo MARKA, śpiewa się Litanja do Wszystkich Świętych i inne pieśni i modły.

— Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, pod dnim 18 (30) Kwietnia r. b. za Nrem 1,322/12,061, udzieliła P. Wilhelmowi Bando, Lekarzowi wykwalifikowanemu przez Wydział Lekarski Szkoły Głównej, pozwolenie do praktyki Lekarskiej w Królestwie Polskiem. (D. W.)

— Magistrat Miasta Warszawy. — Podaje do powszechnej wiadomości, że dla większej dogodności mieszkańców Miasta Warszawy i Przedmieścia Pragi, powołanych w roku bieżącym do opłaty klasycznej, urządził drugą kasę do poboru tej opłaty, która czynna być już zaczęła; zatem kassa, w której się dotąd jedynie pobór opłaty klasycznej uskutecznia, dopełniać będzie pobór od kontrybucyj z cyrkulów 1go, 2go, 3go, 4go, 5go, 6go i 11go; zaś kassa dodatkowo urządzona, pomieszczona w korpusie na dole, odbierać będzie opłatę, o której mowa, od kontrybucyj z cyrkulów 7go, 8go, 9go, 10go i 12go. Odpowiednie napisy na lokalnościach wspomnianych kass pomieszczone, bliższą będą w tej mierze wskazówką. — P. o. Prezydenta, Jenerałnego Sztabu Jenerał-Major Witkowski. — Naczelnik Kancellarii Łuceński. (D. W.)

— Magistrat Miasta Warszawy. — Z powodu dżdżystego lata, zboże w znacznej części na pniu porosło, a chleb wypiekany z takiej maki bywa kłajstrowaty, ciągnący się często, z zakalecem, i trudno wypiekać się daje i ztąd jest dla zdrowia szkodliwym; po zasięgnięciu wniosku Urzędu Lekarskiego, Magistrat podaje do publicznej wiadomości: Wyrośnięcie zboża nie jest to kiełkowanie, gdzie następuje przemiana krochmalu na cukier, lecz jest to choroba zarodka, gdzie glutek ulega zmianie dotąd niezbadanej. Zboże takie należy wysuszyć na słońcu, położywszy na mielzuchach, potem przez tarcie i wywianie pozabawić części chorobliwego zarodka, a otrzymaną mąkę wysuszyć przez dni kilka na wolnym powietrzu. Do zacieru dodać wody wapiennej 25 do 30 procent na 100 maki co do wagi, przez co gluten nie ulegając tak kiśnieniu, zdolnym jest przyjąć daleko wię-

cej wody. Resztę potrzebnej wody dodaje się letniej, niezbyt ciepłej i 2 procent soli. Tym sposobem chleb otrzymuje się piękny, nie kwaśny, ściśły, elastyczny, drobno-dziurkowany i wybornego smaku, a nadto zyskuje na ilości, gdy przybywa 10. do 11 procentu chleba. — Podług tego, sposób P. August Lindemanna, piekarz, mieszkający na ulicy Chłodnej pod Nr 896, otrzymał kilka wypieków, wszystkie z pomyślnym skutkiem. — P. o. Prezydenta, Jenerałnego Sztabu Jenerał-Major Witkowski. — Naczelnik Kancellarii Łuceński. (D. W.)

— Urząd Loterji w Królestwie Polskiem. — Stosownie do Paragr: 5 przepisów i objaśnień Planu 106ej Loterji Klasycznej, ciągnięcie 4-ej Klasy tejże Loterji, rozpoczęcie zostanie w dniu 29 Kwietnia (11 Maja) r. b. o godzinie 10-tej z rana; o czem Urząd Loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich, w rzeczoną Loterję grających, ażeby z odmianą swych losów pospieszali, gdyż wygrana, jakaby przypaść na nie mogła, tylko okazicielowi losu z Klasy właściwej płaconą będzie. — Naczelnik Urzędu Loeschern. — Sekretarz Urzędu J. K. Noiński. (D. War.)

— Rada Szczęgółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych w Warszawie. — Podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że w powyższym zakładzie znajdują się wychowawcy dostatecznie już przysposobieni w rzemiołach: tkackim, stolarskim, krawieckim, szewskim i powroźniczym, a posiadający pierwsze początki nauk elementarnych. Majstrowie wyznania Mojżeszowego powyższych rzemioł, mający chęć przyjęcia do terminu rzeczonych wychowawców do dalszego ich kształcenia, zechcą się zgłosić do Kancellarii Głównego Domu Schronienia, celem zawarcia stosownych kontraktów z Radą Szczęgółową. (D. W.)

— Rada Szczęgółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Kaliszu. — Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Kalisza i okolicy, iż na zasadzie upoważnienia Władzy, urządził loterję fantową na korzyść Zakładów Dobroczynnych tegoż miasta, z wypuszczeniem 25,000 losów po kop: 17. Wygrane będą następujące: 1 fant wartości rs. 150; 1 fant wartości rs. 75; 1 fant wartości rs. 25; 2 fanty wartości po rs. 15; łącznie 30; 3 fanty wartości po rs. 10, łącznie 30; 6 fantów wartości po rs. 5, łącznie 30; 9 fantów wartości po rs. 3, łącznie 27; 30 fantów wartości po rs. 2, łącznie 60; 100 fantów wartości po rs. 1, łącznie 100; 346 fantów wartości po k. 50, łącznie 500 fantów wartości rs. 750. Rada Opiekuńcza na nieplonną nadzieję, że łaskawa Publiczność zawsze gotowa do poświęceń i ofiar, zwłaszcza tam, gdzie idzie o niesienie ulgi i wsparcia cierpiącej ludzkości i tu szczerego swego współudziału nie odmówi. Biletów nabyć można we wszystkich księgarniach, oraz większych kantorach i handlach, tak w mieście Kaliszu, jak również innych miastach na prowincji. (D. W.)

— W zeszły Piątek, d. 15 Kwietnia, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny N. Króla Duńskiego, baron Plessen, miał zaszczyt być na audjencji u Najjaśniejszego Pana. (D. W.)

— Podajemy poniżej dosłownie list JW. Hrabiego Namiestnika do Xiecia Bebutowa, oraz odezwę Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, do JW. Hrabiego Namiestnika, w przedmiocie adresu Ruskiego Towarzystwa w Warszawie, zamieszczonego w N. 92 naszego dziennika. List ten brzmi:

„Xiąże Dawidzie synu Józefa!

„Przesłany do mnie przez jo. Pana, 9-go Kwietnia, „najpoddanniejczy adres Ruskiego Towarzystwa w

„Warszawie, Minister-Sekretarz Stanu Królestwa Pol-
skiego miał szczęście przedłożyć Jego Cesarskiej
Mości.

„Najjaśniejszy Pan raczył osobiście oświadczyć mi
„Najwyższe swe podziękowanie, a zarazem raczył
„rozkazać oznajmić podobne podziękowanie w imie-
„niu Jego Cesarskiej Mości, Arcy-Biskupowi Joanicju-
„szowi i wszystkim Członkom Towarzystwa w War-
„szawie.

„Uważam za przyjemność zawiadomić jo. pana o
„tej Monarszej woli, dla jej wykonania, i przesyłam
„w kopji odezwę do mnie w tym przedmiocie Rady
„Tajnego Platonowa, dla zachowania w Ruskim klu-
„bie w Warszawie, jako pamiątki Najwyższej wzglę-
„dności dla Ruskiego Towarzystwa w tem mieście.

„Przyjm Pan zapewnienie o zupełnem mem powa-
„żaniu i przywiązaniu.

(podpisano) *Hrabia Berg*“.

Odezwa Sekretarza Stanu brzmi:

„Hrabio Teodorze synu Teodora!

„Najpoddanniejszy adres Ruskiego Towarzystwa w
„Warszawie, a na jego czele podpisany przez JW. Pa-
„na i Arcy-Biskupa Warszawskiego i Nowogrodzkiego
„Joanicjusza, z wynurzeniem pełnej czci radości
„i podziękowania miłosiernemu Bogu, z powodu cudo-
„wnego ocalenia życia Najjaśniejszego Pana, od targa-
„jącej się nań świętokradzkiej ręki zabójcy, miałem
„szczęście przedłożyć Najjaśniejszemu Panu.

„Jego Cesarska Mość osobiście już wynurzywszy
„podziękowanie JW. Panu i w osobie JW. Pana wszyst-
„kim wiernym poddanym w Królestwie Polskiem, Naj-
„wyżej rozkazać raczył: takież podziękowanie oznajmić
„w imieniu Jego Cesarskiej Mości Arcy-Biskupowi Joa-
„nicjuszowi i wszystkim Członkom Ruskiego Towa-
„rzystwa w Warszawie.

„Mam honor zakomunikować tę Monarszą wolę JW.
„Panu, najpokorniej upraszając o przyjęcie zapewnie-
„nia o głębokiem mem poważaniu i prawdziwem przy-
„wiązaniu.

(podpisano) *W. Platonow*“ (D. W.)

— Jenerał-Adjutant J. C. M. *Hrabia Berg*, Namie-
stnik Królestwa Połskiego, w dniu wczorajszym wie-
czorem, powrócił z Petersburga do Warszawy.

— Przyjechali do Warszawy: Tajny Radca *Pawli-
szczew*, i Rz. R. St. *Czestilin*, z Petersburga; Fligel-
Adjutant J. C. M. Rotmistrz Baron *Pritwitz*, i Jenerał-
Major *Kornilowicz*, z Białej; — Wyjechał zaś: Jenerał-
Major Orszaku J. C. M. Baron *Driesen*, do Wło-
clawka.

— Wczoraj, JW. Namiestnik Hr. *Berg*, zaszczylił
obecnością swoją obiad pożegnalny, wydany w apar-
tamentach Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, dla
JW. Jenerała *Trepow*, opuszczającego wkrótce War-
szawę, dla objęcia posady Jenerała-Policmajstra w St.
Petersburgu.

— W dniu 7 b. m., t. j. w Poniedziałek, jako w trzecią
smutną rocznicę skonu ś. p. Joanny z Bleszyńskich
Czaban, odprawionem zostanie za spokój jej duszy
Nabożeństwo żałobne w Kościele po *Bernardyńskim*,
o godz. 9tej z rana, na które Mąż zmarłej, Krewnych
i Przyjaciół zaprasza. (6,558.)

— W dniu 7 b. m., jako w wigilję imienin ś. p. Sta-
niława *Nideckiego*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo
w Kościele XX. *Franciszkanów*, o godz. 10½ z rana,
na które pozostała Żona wraz z Dziećmi i Wnukami,
Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (6,495.)

— W dniu 9 b. m., odbędzie się żałobne Nabożeń-
stwo, w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 10tej
z rana, za duszę ś. p. Marcjanny ze Strzezińskich *Mi-
chałowskiej*, zmarłej w mieście Białej dnia 7go Maja
r. z. (6,682.)

— Pojutrze, jako w rocznicę śmierci ś. p. Ignacego
Rydzewskiego, Emeryta, odbędzie się żałobna Wotywa
w Kościele XX. *Reformatów*, o godz. 10½ z rana, na
którą pozostałe Dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajom-
ych zapraszają. (6,681.)

— Dnia 7 b. m., jako w 8mą rocznicę śmierci ś. p.
Antoniego *Budny*, odprawione będzie żałobne Nabo-
żeństwo, o godz. 9tej rano, w Kościele po-*Trynitar-
skim*, na które pozostała Wdowa, zaprasza Krewnych,
Przyjaciół i Znajomych (6,663.)

— *Lucio Rentel*, 9 miesięcy liczący, po krótkiej
lecz ciężkiej chorobie, wczoraj życie zakończył. W smu-
tku pograżeni Rodzice, zapraszają Krewnych i Przyja-
ciół, na exportację zwłok jego, w dniu dzisiejszym,
o godzinie 6tej po południu, z domu własnego przy
ulicy Leszno Nro 724. (6,653.)

— *Rada Nadzorcza Instytutu Muzycznego*, ma ho-
nor podać do wiadomości publicznej, iż z koncertu,
w dniu 10 (22) Kwietnia r. b., przez Instytut Muzy-
czny danego w Wielkim Teatrze, wpływ wynosił rs. 410
kop: 95, ponieważ zaś wydatki i koszta konieczne
wyniosły rs. 200 kop: 97½, czysty zatem dochód na
rzecz Instytutu wynosi rs. 209 kop: 97½. (D. W.)

— *Zarząd Wód Mineralnych w Ciechocinku*. — Za-
kład Wód Mineralnych otwarty zostaje z d. 10 (22)
Maja r. b. Znane skutki wód tutejszych coraz więcej
upowszechniają się, a chorzy uleczeni z różnorodnych
cierpień, zasłużone oddają im pochwały. Jak liczne
cierpienia doznają pomocy w tym zakładzie, wspomni-
my chociaż pobieżnie wydatniejsze formy, i tak: cier-
pienia skrofaliczne w rozmaitych postaciach i sto-
pniach, choroby dróg pokarmowych; stawów, jak reu-
matyczne, artretyczne z wysiękami i niekształtnością,
newralgie, sparaliżowania zależne od ośrodków ner-
wowych, formy przewlekłe syfistyczne, cierpienia
skórne z różnemi postaciami wysypek, rozmaite
słabości niewieście, złośliwe nowo-twory (skir, lu-
pus) na różnych organach, były przez naszą solan-
kę szczęśliwie leczone w bardzo wielu wypadkach,
tam nawet, gdzie wszelkie środki lekarskie bezsku-
tecznemi pozostały. Z każdym rokiem Zakład coraz
oładobniejszą przybiera postać; w roku bieżącym ogród
znacznie rozprzestrzeniony, łazienki urządzone z wy-
godą, mogą dziennie w ciągu 10 godzin dostarczyć
550 kąpiel. Apteka miejscowa, zostająca w stosun-
ku z jednym z najznakniejszych zakładów wód mi-
neralnych zagranicznych, dostarcza wody po cenach
Warszawskich; pocztą codzienna, komunikacja przez
kolej żelazną do Alexandrowa, odległego o 6 wiorst,
naddo statek parowy, zapewniają goszczącym łatwość
podróży i korespondencji; dwa hotele, prywatne re-
stauracje, targi, dozwoleńie sprowadzania bydła ste-

powego, obfitość nabiału, zapewniają wygodę życia; mieszkania jakkolwiek niewszystkie dotąd celują wygodą, jednakże administracja miejscowa wymaga od niezamożnych właścicieli domów, aby lokale wynajmowali po cenach najprzystępniejszych i zaopatrywali takowe w potrzeby ile możności konieczne. Pokój jeden, stosownie do miejscowości i umeblowania, płaci się miesięcznie od rs. 7 kop. 50 do rs. 15. Kaplica w galerji spacerowej dla codziennego Nabożeństwa, droga nowa, żwirowana, prowadząca do *teżni*, plac pod *teżniami* dla przechadzki i oddychania powietrzem *teżniowem*, którego skutki dla zdrowia uznane zostały, gimnastyka pod przewodnictwem Pana *Majewskiego* z Warszawy; wreszcie muzyka grająca z rana przy źródle, wieczorem przy *teżniach*, gazety krajowe i zagraniczne, uprzyjemnić mogą pobyt goszczącym, gdzie natura odmówiła miejscowości swojego powabu, i to co dziś Zakład posiada, w większej części pracy ludzkiej, chętnej ku jego upiększeniu, zawdzięcza. — W *Ciechocinku* d. 14 (26) Kwietnia 1866 roku.

— Przypominamy, że jutro odbędzie się *piętnasta* i *ostatnia* prelekcja publiczna Prof. Dra *Lewestama*, o Literaturze Europejskiej w XIX wieku, o godzinie 1ej z południa, w auli Szkoły Głównej.

— Ostatni wykład publiczny Prof. Dra *Wislockiego*, o znaczeniu aklimatyzacji, pojęciu siły żywotnej, znaczeniu wielkich liczb w umiejętności i materializmie w naukach przyrodniczych, odbędzie się we Srode, dnia 9go b. m. o godz. 7ej wieczorem.

W ostatnim numerze „*Bluszczu*“, w artykule: „z dziecięcego świata“, Pani M. *Ilnickiej*, wskazane są zasady pierwiastkowego wychowania dzieci, podług słynnego pedagoga i twórcy ogrodów dziecińczych *Froebela*, i zarazem wymienione niektóre dzieła, rozwijające takowe zasady; jedno z nich *poradnik* praktyczny ogrodników *Froebela*, jest już przetłumaczone i ma być wkrótce drukiem ogłoszone. Byłoby bardzo do życzenia, żeby metoda *Froebela*, o której tylko z książeczki „*Ogrody dziecięce*“, przez *Xawerę Kawczyńską* w Dreźnie wydanej, dotąd zaczerpnąć można było wiadomość, bliżej zbadaną została. Jakkolwiek w dziele o wychowaniu, *Froebela*, i w całym jego systemacie wiele jest mrzonek i niepraktycznych pomysłów, zawsze jednak rodzice i kierujący wychowaniem dzieci, wiele zdrowych rad i trafnych spostrzeżeń znaleźć tam mogą.

— Bardzo często słyszymy, lub czytamy o maszynach parowych, że są o sile tylu a tylu koni, mało jednak zapewne kto zastanawiał się nad znaczeniem tego wyrazu. Powszechnie niemal jest mniemanie, że mowa tu o sile pociągowej jednego konia, tymczasem siła ta rozmaicie jest liczoną i nie wszędzie jednostajne ma znaczenie, jak o tem czytamy w ostatnim numerze „*Gońca*“, i tak, we Francji nazywają siłą konia tę, która jest w stanie w jednej sekundzie udźwignąć 75 kilogrammów, do wysokości jednego metra, czyli 75 kilogrammów; w Anglii zaś siłę zdolną do dźwignięcia 33,000 funtów angielskich w jednej minucie, do wysokości jednej stopy angielskiej; w Austrii taką siłę, która jest zdolną dźwignąć 430 funtów wiedeńskich, do wysokości jednej stopy wiedeńskiej w jednej sekundzie, czyli co to samo znaczy, 28,000 funtów, do wysokości jednej stopy w je-

dnej minucie. Zatem siła jednego konia, służąca za jednostkę przy obrachowaniu siły maszyn i przyrządów poruszających, w każdym kraju jest inną, według miar i wag w tym kraju używanych. U nas siła jednego konia znaczy tyle, co dźwignąć 590 funtów w jednej sekundzie, do wysokości jednej stopy polskiej. Produkt z ciężaru czasu i drogi, zowie się u techników, siłą jednego konia, teoretyczną, lecz z doświadczenia wiadomo, że motor czyli maszyna poruszająca doskonałej konstrukcji, załedwie połowę tylko tej siły teoretycznej wydaje jako rzeczywisty skutek.

— Wczoraj, wystawę przedmiotów do loterii fantowej, na dochód Tow. Dobroczyńności urządzonej, zwiadziło osób blisko 600, przyczem sprzedano biletów około 300. Wystawa ta codziennie w Resursie Obywatelskiej jest otwartą bezpłatnie.

— Poranek muzyczny Panny *Elli Schultztz*, o którym już wzmiankowaliśmy, odbędzie się jutro, w sali JW. Gubernatora Cywilnego, o godzinie 1ej z południa. Program jest następujący: Część I: 1. Trio (C. mol) *Mendelsohna-Bartholdy* (Panna *Schultztz*, PP. *Anger* i *Goebelt*); 2. Arja z *Pardon de Ploermel*, *Meyerbeera* (Pani *Majeranowska*); 3. a) *Nocturne des dur Chopina*; b) *Feu Follet*; c) *Arabeska, Hellera*; d) *Fantazja na temat z Rigoletto, Liszta* (Panna *Schultztz*). Część II: 4. a) *Variations (The harmonious blacksmith), Haendla*; b) *Novelette Mi mej, Schumana* (Panna *Schultztz*); 5. *Śpiew, Schumana „Der Dorfschmidt“* (pieśń *Hölzla* (Pani *Majeranowska*); 6. *Fantazja na temata z „Fausta“, Liszta* (Panna *Schultztz*). — Biletów na ten Poranek dostać jeszcze można w Księgarni P. *Sennevalda*. Spodziewamy się, że publiczność nasza, ciekawa poznać utalentowaną pianistkę, licznie zbierze się na ten poranek, zwłaszcza, że program tak jest urozmaicony.

— Wczorajszy koncert w Resursie Kupieckiej, pod kierunkiem Dyr. *Münchheimera* urządzony, pomimo wyborowego programu, nie wiele zgromadził słuchaczy. Dla nieobecnych zatem, powiemy, że załować powinni, iż nie słyszeli Pani *Majeranowskiej*, PP. *Filleborna* i *Kleczyńskiego*, oraz prześlicznej uwertury P. *Grossmana*, do Marji *Malezewskiej*, którą przed laty kilku w tejsze samej Resursie po raz pierwszy, pod kierunkiem samego kompozytora, a później znowu przez orkiestrę: *Bacha* i *Brauna*, słyszeliśmy wykonaną. Zawsze oddawaliśmy hołd talentowi i wysokości umiejętności śpiewu Pani *Majeranowskiej*, i z żalem widzieliśmy ją opuszczającą scenę naszą, dziś witamy ją z radością napowrót, i radzibyśmy ujrzeć ją znowu co prędzej na scenie. Pan *Filleborn* od razu stał się ulubieńcem naszej publiczności, i z każdym wystąpieniem jeszcze nowych praw nabywa do jej względów. Te same gorące oklaski, jakimi go obsypywano onegdaj w „*Ernanim*“ spotykały go wczoraj, kiedy śpiewał wdzięczne piosnki P. *Kleczyńskiego*, hymn z „*Pustyni*“ i duet z „*Fausta*“. P. *Kleczyński* swoim talentem wyrobił sobie uznanie miłośników muzyki, którzy z żalem się z nim rozstają. Oprócz uwertury P. *Grossmana*, na tym koncercie wykonany był jeszcze przez Panią *Majeranowską* prześliczny mazurek z opery jego dotąd nie wykończony „*U wód*“. Fortepjan użyty na koncercie słynnej fabryki *Stain-*

way w New-Yorku, pochodził ze składu PP. *Hermana i Grossmana*.

— Dyrektor *Bilse*, jest już w drodze do Warszawy i przybył do Wrocławia, gdzie kilka koncertów dać zamierza; wyglądamy on był tam z równą jak tu niecierpliwością, i niewątpliwie cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem. W drugiej połowie Kwietnia, w czasie jarmarku, występował on z orkiestrą swoją w Lipsku, jednocześnie niemal z orkiestrami: *Lumbyego i Gungla*, i zaćmił je doskonałością wykonania utworów muzycznych. Dzienniki Lipskie przepełnione są pochwałami dla P. *Bilsego*, i przyznają mu pierwszeństwo przed innemi Dyrektorami muzyki, a orkiestrę jego nazywają pierwszą tegocześnie *Koncertową Instytucją*. Między wielu utworami wykonanemi przez orkiestrę Dyrektora *Bilsego* w Lipsku, znanemi u nas, dzienniki te wymieniają niektóre dla nas jeszcze nowe, jak uwertura za *Anakreona Cherubiego* i uwertura *Berliozu*, Karnawał *Rzym*ski.

W ostatnim numerze „Kłósów“, zamieszczony został drzeworyt na połowie arkusza, przedstawiający gmach wystawy Paryżkiej i plac marsowy w r. 1867, zdjęty z wysokości „lotu ptaka“, podług wskazówek i planów P. *Leplay*, Komisarza Jeneralnego Wystawy. Olbrzymie te budowle, wśród najpiękniejszego parku położone, zadziwiają swoim ogromem i dają wyobrażenie o tym „bazarze całego świata“, jakim będzie gmach wystawy.

— Aquarellę P. *Kostrzewskiego* będącą na wystawie Zachęty Sztuk Pięknych, p. n.; „Uboczną posyłką“, nabył P. K., amator sztuk pięknych.

— P. *Bliziński*, autor komedji „Imieniny“, napisał nową dwu aktową komedję wierszem, p. t.: „Kto da więcej?“

— Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, w komedji „Za piękny“, główną rolę odegrał P. *Tatarkiewicz*. Każda nowa rola młodego artysty, dowodem jest talentu jego i pracy. Kształci się on widocznie i coraz więcej nabywa samodzielności, a życzliwe przyjęcie, jakiego doznaje, staje się dlań bodźcem do dalszych postępów. Pani *Bakalowicz*, jak zawsze, pełnym urokiem swego talentu, opromieniała tę wdzięczną komedję.

— W dać się mającem w tych dniach przedstawieniu opery *Flotowa „Stradella“*, po raz pierwszy przedstawia rolę Panna *Grätz* i P. *Cieslewski*. Młodzi ci a utalentowani artyści, niezadługo wystąpią w głównych rolach opery *Moniuszki „Flis“*.

— Szanowny Redaktorze! Wdzięczność, jaka się należy od Lublinian P. *Ratajewiczowi*, Dyrektorowi trupy prowincjonalnej, nie jest tak małą, abyśmy jej nie potrafili zachować w pamięci, tem większa, jeśli powiemy, że nieraz przedstawienie nie wystarczało na pokrycie kosztów; nie zrażało to jednak wytrwałego Dyrektora, bo dając przedstawienia regularnie trzy razy co tydzień, pocieszał się błogą myślą, że następne przyniesie mu lepsze korzyści. Dziś gdy już afisze ogłosiły ostatni tydzień pobytu, widzimy się w obowiązku życzyć mu najlepszego powodzenia w tej pielgrzymce po kraju naszym, gdyż o ile wiemy, ma on zabawić w Radomiu, Łomży i Kaliszu, a na zime ma powrócić w mury naszego miasta. Cześć i wam PP. Artyści i Artystki, za waszą pracę ku uprzyjemnieniu nam długich wieczorów zimowych, gdzie już

nie samą tylko rozrywkę, lecz dobrą naukę moralną, często wynosiliśmy z tego przybytku. Podobno P. *Milaszewski*, Dyrektor teatru Lwowskiego, zjechać ma do nas ze swoją trupą na sezon letni, z dniem 1 Lipca r. b., Lublin, d. 3 Maja 1866 r. — *Barth...*

— Szanowny Redaktorze! Byłem obecnym jak *Zymmel Krone*, uliczną sprzedażą zapalek trudniący się, w Warszawie pod Nr 2274 zamieszkały, znalazł zgubione przez *Prywę Pika*, z Łęczycy przybyłą tu do Warszawy za sprawunkami, rs. 146 k. 50, z pasportem, i zgłoszwszy się do niej, takowe jej oddał, odmawiając nawet nagrody rs. 25, którą mu zaofiarowała. O tak szlachetnym czynie niezamownego, z ciężkiej pracy żyjącego człowieka, publikować świętym jest obowiązkiem, z którego się niniejszem uiszcza. — M. *Kazimiński* z m. Łęczycy.

— Katarzyna *Kucińska*, stale w Warszawie pod Nrem 1863, przy ulicy Zakroczymskiej, zamieszkała, odbywszy pielgrzymkę do miejsc cudami słynących w kraju, puszcza się w tych dniach z ufnością w BOGU! do Jerozolimy, prosząc braci i bliźnich o błogosławieństwo na tę odległą podróż. (6202)

— Panie Redaktorze! W obecnej porze zielenia się drzewa, i rozwijając się będą kwiaty. Otóż zwróć w piśmie swem uwagę matek i piastunek aby dzieci z niemi do ogrodu przychodzące, dla użycia świeżego powietrza lub zabawienia się wśród zieleności, oszczędzały drzewka i niezywały kwiatów. Ten kto pielęgnuje ogród, kto nad nim czuwa, najlepiej wie co to jest uszkodzenie drzewiny lub zerwanie kwiatka. Tymczasem dżiawta nasza, ba, nawet podrostki, nierobią sobie z tego wielkich rzeczy, i dla tak zwanego *majenia*, niewachają się łamać gałązek, albo też dla próżnej zabawki, uszkadzać rośliny. Wybudować dom nietrudno; w lat parę stanie, ale hodować drzewa, nie tak jest łatwą. Lata, wiek nawet, upłynąć musi, nim drzewo gęsty cień udzieli. Wszakże nie dla siebie tylko żyjemy, powiedział starzec w bajce. Gdyby nie nasi poprzednicy, niemielibyśmy tych drzew, pod których cieniem używamy wytchnienia. Ś. p. *Sleszyński*, niegdyś założyciel i właściciel Doliny Szwajcarskiej, schwytawszy chłopca na gorącym uczynku łamania gałęzi, mawiał: „chłopcze, ty nie wiesz jaką mi wyrządzasz krzywdę! ja z myślą, że wypielegnuję drzewko, kładłem się spać i wstawałem, a ty pustotą niweczysz moją pracę.“ Otoż i my temi słowami odzywamy się do tych figlarzy, którzy niepomni na trud ogrodnicy, wyrządzają szkody w ogrodach, prosząc ich, aby się od takowych powstrzymywali. — G. Prenumerator.

— W zwierzyńcu, w dobrach Xieztwa Łowickiego istniejącym, bardzo starannie utrzymywanym, hoduje się 40 sztuk jeleni i przeszło 600 danieli. W bażantarni zaś hoduje się 400 sztuk bażantów zwyczajnych, oraz 36 bażantów srebrzystych i złocistych. Wszystkie te ostatnie są miejscowego legu.

— Dziecię, o przypadkowym wypadnięciu którego, przez łucik drugiego piętra, w tych dniach donieśliśmy, znajduje się w dobrym zdrowiu. Jest przytomne, prawie nieskaleczone, je i pije jak najlepiej.

— Częste deszcze i ciepło wiosenne przyczyniły się skutecznie do wzrostu łąk. W Saskim ogrodzie już od przyszłego Poniedziałku przystąpią do koszenia

trawy. Zdrowa ta i poszukiwana dla krów i koni nowalja, sprzedawana będzie na koszyki po kop. 15.

— Część kulinarna i dostawa win na wczorajszą ucztę pożegnalną, wydana dla JW. Jenerała *Trepowa*, powierzone były słynnej restauracji *P. Bouquerel*.

— W domu *P. Loewenberga* przy ulicy Senatorskiej otworzoną została przez *P. Gustawa Zück* Izba Felczerska. Młody ten uzdolniony Felczer wielokrotnie już dał dowody znajomości zawodu, któremu się z całym zamiłowaniem poświęcił, obok zupełnej bezinteresowności i dla tego polecamy go potrzebującym pomocy felczerskiej.

— Wkrótce w M. Wyszowie (Powiat Pułtusi, Gubernja Płocka), otworzyć ma handel win i korzeni jeden z kupców *M. Kutna*, który do tego miasta przenosi się. Handel ten mieścić się będzie w domu *Pana Graczeńskiego*, w rynku.

— Jarmark walny, wiosenny, w Przedborzu, w Pcie Opozyńskim, Gub: Radomskiej, w bliskości kolei żelaznej, stacji Gorzkowice i Radomska, rozpocznie się w pierwszy Poniedziałek po Śtym *JANIE*-*Nepomucenie*, to jest dnia 9 (21) Maja r. b.

— Dziś o godz. 9ej z rana, wszczął się pożar w spichrzach, przy ulicy Czerniakowskiej istniejących. Szczegóły podamy później.

— Pojutrze, o godz. 11ej, minut 6 wieczorem, przypada ostatnia kwadra Księżyca.

— Podpisany, przy zbliżającej się porze kuracji wiosennej, zaopatrzyłem Aptekę moją przy ulicy Elektoralnej Nro 766, we wszystkie gatunki *Wód mineralnych*, wprost ze źródeł czerpanych. Szanowni Interessanci, którzy takowe zamówili, już odebrać je mogą. Przytem zawiązawszy stosunki z jednym z Aptekarzy Cesarstwa, który wyrabia ekstrakt mięsny, sposobem *Doktora Liebiga*, uznany za tak pożywny, zdrowy i nader skuteczny przy osłabieniu i cierpieniach żołądka, otrzymuję tegoż znaczne transporta, świeżego i należycie sporządzonego, który mam zaszczyt polecić szanownej Publiczności. — Panom Kolegom, mogę służyć na każde żądanie znaczniejszymi partjami i odstępuję stosowny rabat. — *F. Kuśmierki*, Magister Farmacji. (6,655.)

— *Jan Żurkowski*, b. Artysta baletu, udziela *lekcje tańców*. Mieszka przy ulicy Bednarskiej Nro 2814a, w domu parterowym *W. Banzemera*, wprost łazienek *W. Majewskiego*. Nad drzwiami mieszkania Nro 18. (16,699.)

— *X. Richard*, w Cyrkule Rzeszowskim, wynalazł obfite źródła nafty.

— W Galicji ma się zawiązać stowarzyszenie akcyjne do czyszczenia i wywozu spirytusu. Idzie tu o zamienienie okowity w czysty wyskok i wysyłanie go do Lewantu, na handel z całym światem.

— W Londynie daje obecnie przedstawienie *Don Augustus Ferreire*, który gwizdząc przez palce, do złudzenia naśladuje flet.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. Londyn, 30 Kwietnia. — Wiadomości dziśjsze ograniczają się na niektórych szczegółach dotyczących uwolnienia *P. Cameron* z niewoli Abissyn-

skiej, które podobno nie obyło się bez pewnych ofiar politycznego znaczenia ze strony Anglii.

FRANCJA. Paryż, 30 Kwietnia. — Wczoraj wieczorem nadeszły podobno do tutejszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z Wiednia depesze, które skłoniły je do zasiągnięcia woli Cesarza względem pewnych zmian, jakie poczynić należało w biuletynie dzisiejszego *Monitora* porannego. Po długich naradach, postanowiono nareszcie zostawić biuletyn tak jak był, a jednocześnie zwołano na dziś rano nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministerjalnej, na której, jak to zwykle ostatniemi czasy bywało, i Cesarzowa była obecna. Na Radzie tej uchwalono w jaki sposób *P. Rouher* ma się odzywać przy rozprawach nad projektem do prawa o kontyngensie. Podobno panuje tu zdanie, że Austria w ostatnim czasie nieco za porywco postąpiła, i dla tego starają się stan rzeczy pomiędzy Austrią, Prussami i Włochami przedstawić jako rezultat niedokładnego porozumienia się i dwuznaczności. Dla tego to napaść Austrii na Włochy, i nawzajem Włoch na Austrię, należałoby uważać za niemożliwość, a zatem i niepodobieństwo do prawdy. Dzienniki półurzędowe miały otrzymać polecenie występowania w tym duchu. — *Monitor* wieczorny wczorajszy wspomina, że nakazane przez władze Austrjackie przygotowania militarne, oraz niezwykła surowość, z jaką powoływani są rezerwiści, poruszyły żywo ludność Wenecką. — Wymiana depesz telegraficznych pomiędzy Paryżem z jednej strony, a Wiedniem, Berlinem i Florencją z drugiej, jest nader żywa. Cesarz koresponduje bezpośrednio z Ambasadorami w tych miastach. Czynił on podobnie przed wojną Włoską. Stanowisko *P. Drouyn de Lhuys* ma być nieco zachwiane, i mówią już o zastąpieniu go przez *P. Benedetti*. — W obecnym czasie, do pułków jazdy, zamiast 60 koni remontowych, jak to zawsze miewało miejsce, poddawano po 100. — Giełda Paryżka wobec rozmaitego rodzaju pogłosek, szczególniejszy ku końcowi, była nader zaniepokojoną i kursa spadły. Między innemi głoszone tam, że Prussy mają zająć Hanower, Hesję Elektoralną i Saxonję oraz że Francja ma wystawić korpus obserwacyjny z 40,000 ludzi pod rozkazami *Marszałka Forey*. — W Wiedniu podobno są przygotowani do wojny. Wejście Prusaków do Saxonji ma być hasłem do działania ze strony Austrii. — Z Meksyku otrzymano dość pomyślne wiadomości. *Jenerał Aymard* odniósł ważne zwycięstwo w *Michoacan*. *Juaristowski* dowódzca, *Regules*, zaskoczony z nienacka, musiał pieszo uciekać. Wszystkie jego konie, amunicja, broń i pewna liczba jeńców dostały się w ręce wojsk Cesarzkich. Pułkownik *Dupin* rozproszył również pod *Tampico* bandę *Garza*, która zamierzała napaść na to miasto, a w prowincji *Oajaka* doznali porażek *Figueroła* i *Porfirio Diaz*. — Cesarz *Maxymilian* wrócił do stolicy z *Cuernavaca*. (Ind. Belge.)

NIEMCY. Monachium, 2 Maja. — *Bayer-Ztg.* pisze: Wrazie jeśli Austria i Prussy wydadzą do Bawarii odezwę w kwestji rozbrojenia, Rząd Bawarski nie będzie w stanie przystać na to wezwanie. Słusznem jest, iż Rząd Bawarski wtedy dopiero militarne środki bezpieczeństwa za niepotrzebne uważać będzie, gdy już niebezpieczeństwo wojny w Niemczech, zupełnie uchylonem zostanie. (Schl. Ztg.)

— ROZMAITOŚCI. — Na Wschodzie, gdzie kawa jest tak ulubioną i powszechnie używaną napojem, o cudownym jej jakoby początku rozmaite krążą legendy. Podług jednej z nich: roku 656 Hegiry, to jest ery Mahometańskiej, pewien pobożny Derwisz, imieniem *Szadely*, udał się na pielgrzymkę do Mekki. Tam natchniony przez Mahometa, przeczuł i przepowiedział bliską śmierć swoją towarzyszącemu sobie uczniowi Omarowi, oznajmując mu przytem, iż jest wybrany przez Proroka na spełnienie wielkiego zamiaru, który Prorok ma dla swych wyznawców; i że wyraźny ku temu rozkaz z góry wnet po śmierci Mistrza otrzyma. Rozkaz ten przyniósł mu sam Szadely, ukazawszy się już jako duch po zgonie, który zgodnie z przepowiednią nastąpił; to jest wręczył mu kłębek nici, który tocząc się przed nim, miał mu wskazać drogę i miejsce, gdzie go czekało wielkie przeznaczenie. Uczeń puścił się w drogę, rzuciwszy przed siebie swój kłębek, który go doprowadził do Mokki, i tam się nagle zatrzymał. Piękne to miasto wówczas nawiedzane było zarazą trądu, i córka nawet Króla zapadła na tę chorobę. Rozpaczający ojciec kazał zanieść ją do Omara, jako już słynącego ze świętości i z wielu cudownych uzdrowień. Jakoż Omar uzdrowił Królową, lecz ujęty jej nadzwyczajną pięknoscą, oświadczył jej swą miłość, a pozyskawszy wzajem, usiłował ją porwać. Zamiar jego został odkryty, a obrażony ten król i ojciec, wygnali go na dziką i skalistą górę Uzab, aby tam umierał z głodu. Lecz Prorok nie opuścił wiernego sługi swojego, który już bliski śmierci, wzywał jego pomocy i upominał się o skutek obietnic. Odpowiedzią na te modły i skargi był śpiew ptaka cudnej piękności, który ulatując przed nim, doprowadził go do krzewu, okrytego strączastym owocem. Był to jedyny pokarm, który Omar miał w tej pustyni; zaczął go więc przyrządzać w rozmaity sposób, aż gdy trafił na najwłaściwszy, suszenia go i warzenia. Szadely oznajmił mu we śnie, iż cel jego posłannictwa spełniony, i że może wracać do ludzi, aby użycie tego daru Proroka pomiędzy nimi rozszerzyć. Owoc ten i odwar z niego — to kawa. Taką jest legenda Arabska; w Turcji zaś opowiadają inną, lubo także niemniej cudowną, o początkach tegoż napoju. Młody pasterz, nazwiskiem Kaled, pasł swą trzodę w dzikim ustroniu. Dnia jednego postrzegł z przestrachem, że kozy jego, równie młode jak stare, w dziwny sposób nagle skakać zaczęły. Śledząc więc przyczyn tych szalonych piasów, przekonał się, że są skutkiem rosnących na krzewie owoców, które kozy jego znalazły w gęstwie zarośli i pożywały ze szczególnym upodobaniem. Będąc sam przywalony smutkiem, chciał na sobie doświadczyć ich wpływu; jakoż za pierwszym użyciem zapomniał o wszystkich swych dolegliwościach, i tak w końcu stał się wesółym, że sam zaczął pisać z kozami. Taniec ten ujrzał przypadkiem przechodzący tamtędy Derwisz, który szedł na pustynię pokutować za grzechy; najgłówniejszym zaś z nich był ten, iż zasypiał podczas modlitwy. Dowiedziawszy się więc od Kaleda o skutku cudownych owoców, wpadł na myśl, że natchnieniem Proroka, azali za ich pomocą nie pokona swej grzesznej senności. Proba udała się pomyślnie, a wdzięczny Derwisz, zbierawszy nasion owocu,

uprawę i użycie jego, naprzód pomiędzy swymi współtowarzyszami, a następnie i w całym państwie Padyśzacha rozszerzył. Dla dłuższego zachowania ziaren, zaczęto je suszyć; dla łatwiejszego ich melcia, palić; i tym sposobem powstał napój kawy. — Według innego jeszcze podania, kawa i jej użycie, miało być objawione Mahometowi przez Anioła, który podał mu ten napój w czarze, z jednego dyamentu wyciętej.

— Filozofja Indyjska tak opisuje spólny początek miłości, małżeństwa i człowieka: Wszelchświat był z początku duchem czystym w postaci człowieka. Obejrzał się na około siebie i nie widział nic tylko siebie. I smutno mu się zrobiło, i pożądał czegoś różnego od siebie i rozdzielił się na dwoje, i tak powstał mężczyzna i kobieta. I połączył się z kobietą, i tym sposobem powstał ludzkie. Miłość tedy i tęsknota za czemś różnem od siebie jest początkiem i źródłem życia. Z jednostki powstało dwoje, które się znowu przez małżeństwo łączą w jedno i dają początek nowemu życiu.

Monogram odkryty.

Panie Bonifacy!

Gapi.

Wszak wiesz dobrze, że czasami
Siedzę w oknie wieczorami,
A swobodny od Jejmości,
Dumam sobie o przeszłości.
Właśnie wczoraj w noc pogodną
Wypuściłem myśl swobodną,
I marzyłem o tym czasie,
Gdyśmy byli w drugiej klasie,
O tem, jak to Xiądz Antoni
Lamał linie na twej dłoni,
A mnie za drzwi wyjść rozkazał,
Żem z tablicy trójkąt zmaszał!
Zresztą nasze skoki, migi,
Dziesięć minut, makagigi,
Krzyki, figle i zabawki,
Kalafaktor, ośle ławki,
Wszystko to mi jak na jawie,
Przed oczami stało prawie.
A była to noc majowa
I na niebie kwadra nowa,
Aż gdzie grusza stoi stara
Sunie w bieli jakaś mara!
Drwi z kataru, bo choć rosa,
To w koszuli biegnie bosa...
Zdała jakoś mi się zdało,
Że ma nóżkę zgrabną, małą,
Że ma kruczą barwę włosów,
W pasie cienka niby osa
I jak sarna nóżki zbiera,
A na Kieźyc wciąż spoziera,
Ot, Rusałka jednym słowem.
W tem nad stromym staje rowem,
Jak ją jaki strach ogarnie
To biedaczka zginie marnie!
Gdy tak długo sama stała,
Sowa w lesie zahukała...
Na ten odgłos wyznam śmieje,
Mrowie przeszło po mem ciebie!
Ale ona się nie boi
I jak niema w miejscu stoi!
Wreszcie chwyta długie kosy
I szlochając, rwie z nich włosy,
Albo woła wpośród śmiechu:
„Jam ci wierna mój Wojciechu!”
Co to znaczy? myślę sobie,
Czy na czym płacze grobie?...
Widząc tedy, że spłakana,
Już do domu wraca z rana,

Biegnę za nią, patrzę z blizka,
Ta Rusałka, Odaliska,
Owa sarna, w biegu skora,
Wszak to Kaśka jest ze dwora!
Pod oczami sine znaki,
Nos czerwony od tabaki,
Włosy w kudłach, twarz splaszczona,
Chuda, czarna, niby wrona! —
Ej! nie ceńcie ludzi bracie,
Póki dobrze nie poznacie,
Bo co wdziękiem zdala błyska,
Będzie Kaśka nieraz z blizka!...
Odpowiadaj na pytanie,
Co tu robisz? „Nie wiem Panie”,
Magda mówi, że z niemocy
Często przez sen chodzę w nocy,
Przy miesiąca zaś promieniu
Meża wołam po imieniu.
„Lecz”, dodałem znów z pośpiechem,
Twój mąż nie zwal się Wojciechem!...
Zresztą przez sen, czy na jawie,
Djabł mądry jest w tej sprawie.
Ty się nie włóczę w tej godzinie
Bo jak niemoc ta nie minie,
To za leki bardzo tanie,
Dam ci z brzozy smarowanie.

Widzisz tedy mój Bonusiu, że o lunatyzm nie trudno i na wsi.
Amicus Wawrzyniec R...
(Zesłał Zadanie: Pożar.)

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki**, Nr 16, wyszedł z druku i zawiera następujące przedmioty: List trzeci do pewnego pól miedrka (dalszy ciąg); Monografia Zakonów (dalszy ciąg); Korrespondencja; Kronika; Bibliografia.

— **Biblioteki Warszawskiej** zeszyt na Maj r. b., wyszedł z druku i obejmuje: Listy Zoryana Chodakowskiego z lat 1817, 1821, Rola (z Barbiera), przez Marię Hlucicką. Geniusz Grecji i łowców malarzy francuzcy. Dawid Ingres, Hipolit Flandrin, Eugenisz Delacroix, studium krytyczne przez Ludwika Buszarda (dokończenie). Wycieczka do Kanady. Kronika Paryzka literacka, naukowa i artystyczna. Przyjęcie Pana Prevost Paradol do Akademii francuskiej. Rozmowa młodego Akademika z Cesarzem. Posiedzenie roczne Akademii nauk. Listy Diany de Poitiers, wydane przez Jerzego Guffrey. Zaraza (La Contagion), pięć aktowa komedia Emila Augier. Wiktora Hugo „Les travailleurs de la Mer” Wiadomości literackie. Rozwój jurisprudencki organicznej, według żywych przykładów, przez Heylmana. Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, przez Edwarda Bar. Rastawieckiego. Kronika literacka. Biblioteka Polska za rok 1862, 1863, przez A. Adamowicza. Historia prawodawstw słowiańskich, przez W. A. Maciejowskiego; przez A. A. Rozmańskich. Xiegarstwo w dawnym Rzymie. Wiadomości literackie. Dostrzeżenia meteorologiczne za m. Marzec r. b.

— **Kółko Domowe**, wyszło z druku na pierwszą połowę Maja i zawiera: Przygody Xcia Marcina Lubomirskiego, według autentycznych źródeł, opowiedział Władysław Chomętowski (drzeworyt rysunku Tegazzo); Dwa starożytnie Kościoły Paryzkie (z 2ma drzeworytami), przez Józefa Dobieszewską (Smigielską); Dziewic-Wieczór, powieść J. D. H. Temme, przełożona z Niemieckiego. Przytem dołączone: Wzór do zrobienia koldry na drutach; Objaśnienie tablicy rysunków; O ubiorach; O pielęgnowaniu kawonów, przez J. Poznańskiego, ogrodnika z zakładu braci Hozer; Litografowana tablica krojów i haftów.

— **Kłosy**, Nr 44, wyszedł z druku i zawiera: Szkice i obrazki Zygmunta Hlebickiego-Józefowicza: V. Udziec sarni; Gwiazdo morza; poezja J. K. Turskiego; Dawid Garlick w Paryżu; Wystawa Powszechna w Paryżu w r. 1867, przez W.; Kalixta Wolskiego: Podróż po Stanach Zjednoczonych Ameryki (dalszy ciąg); Kronika powszechna; Od wyławcy. — Dodatki nadzwyczajne V i VI: Pracownicy morza, N. Hugo; Ryciny: Powrót jaskółek, przez J. Szermentowskiego (drzeworyt z pracowni J. Münchheymera); Plac marowy i gmachy wystawy Paryzkiej w roku 1867, widok zdję-

ty z wysokości „lotu ptaka“ (à vol d'oiseau), podług wskazówek i planów Jeneralnego Komisarza Leplaya (klisza Paryzka); Dobra rada: Szkic Wincentego Smokowskiego (drzeworyt z pracowni J. Styfięgo).

Ceny targowe głównych artykułów żywności na targu Warszawskim wczorajszo-Piątkowym były następujące: Co do nabiału: Masła świeżego bez soli i masła solonego funt k. 24; Śmietany kwarta k. 25; Ser krowi k. 18, Twaróg k. 8; Jaj kopa k. 65. — Co do drobiu: Kurcząt małych para k. 35, Kurczaków sporych para k. 45; Indor rs. 2 k. 70; Indycka rs. 1 k. 50; Kaczka k. 50; Pularda k. 60; Prosię średnie k. 60; Prosię duże rs. 1 k. 20. — Co do ogroduwizny: Marchwi młodej wiązka k. 15; Boćwinki blacki k. 12; Sałaty blacki k. 10; Cebuli funt k. 6; Szpinaku blacki k. 5; Kalańor k. 20; Szparagów drobnych kopa k. 37½; Szparagów dość dużych kopa k. 75; Kartofli garniec k. 5½. — Co do ryb żywych: Szczupaka funt k. 22½; Lina, Karasia i Karpia k. 20. Co do śniętych: Szczupaka funt k. 12; Rapy k. 11; Jesiotra funt k. 7½; Jesiotra głowiny funt k. 2½; Ikry jesiotrzanej funt k. 5; Raków średnich kopa k. 60; Raków dużych kopa rs. 1 k. 80.

Przyjechali do Warszawy:

Krauze Karol Ob: z Nasielska; Krzyżanowski Albert Emeryt z Lublina; Krzymaski Karol Ob: z Włocławka; Lelewel Tadeusz Ob: z Babic; Majewski Józef Ob: z Gostynina; Marconi Leonard Budowniczy z Góry Kalwarii.

Wyjechali: Dobiecki Stan: Ob: do Bujak; Głogowski Fran: Ob: do Lublina; Karpiński Ignacy Ob: do Ostrołęki; Sadowski Wład: Ob: do Zalesia.

Przyjechali z Zagraniczy: Łuszewicz Mikołaj Ob: z Rzymu; Retsch Jan Dyrektor z Wiednia.

 Z powodu wręczanych w mieszkaniu mojem, pod Nrem 2766c, zapozwów o różne należności, sprzedam niniejszem wszystkich, których to obchodzić może, że niezaciągając nigdy żadnych długów i zobowiązań, tak pozwów, jako i wszelkich wręczów sądowych, regulowanych do mnie w stosunku jedności imienia i nazwiska, przyjmować nie będę, i że gdy koniecznym warunkiem, przez prawo dla podobnych aktów wymaganym, jest tożsamość osoby, za dowolność zatem doręczeń, bez względu na takową zasadę czynionych, odpowiedzialności w właściwej drodze poszukiwać będę. — **Konstanty Zaleski**, Sekretarz Wydziału Przem: i Kunsztów, w Kommissji Rząd: Spraw Wewnętrznych i Duchownych. (6552.)

Kantor Guwernerów i Guwernantek

JÓZEFY ZALESKIEJ,

(po s. p. Józefie Foland),

przy ulicy Długiej, w domu Bokana, pod Nr 545, polecając się względem Szanownego Obywatelstwa, zapewniam, iż przez stosowny wybór i sumienną rekomendację **Osób stanu nauczycielskiego**, zasłużył pragnie na zupełne zaufanie stron interesowanych. (6562.)

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

DYSTRYBUCCJA,

w każdym czasie, w korzystnym miejscu, to jest pod Nrem 1263 ulica Nowy-Swiat, w domu P. Jasper. (6560.)

OGRÓD SCHOLZA

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1379.

Dziś w Sobotę, jeżeli pogoda posłuży, nastąpi otwarcie nowo restaurowanego Ogrodu, wieczorem przy rzesistem oświetleniu; zabawa muzyczna połączona z śpiewami i przedstawieniami humorystycznymi. Program codzienny nowy. Przedstawienie żywych obrazów przy bengalskim oświetleniu. Początek o godz. 6ej. Wejście od osoby kop: 5; z wszelkimi potrawami, nowaljami, jakoteż dobrze zaopatrzoną piwnicą, poleca się względem Sz: Publiczności. — **Aug: Scholz**, Restaurator. (6565.)

Ostatnie Wiadomości.

Podany poniżej telegram zawiera oświadczenia P. Rouher w Ciele Prawodawczem złożone, co do polityki, jakiej Rząd Francuzki trzymać się zamierza. Potwierdza on to, co dawniej już pólsrużedowe dzienniki głośiły, a mianowicie, że Francja zachowa neutralność, ale zarazem i swobodę działania. Oświadczenie to nie wiele się przyczyni do objaśnienia zawikłań, tak w Niemczech jak i we Włoszech wynikłych. *Monitor* wieczorny z d. 2go b. m. pisze: Nadzieje stanowczego załatwienia sporów Niemieckich nie zdają się urzeczywistniać.

Niespokojności w Jassach nie są symptomatem opinii publicznej, dowodzą jednakże, iż stan terażniejszy przedłużać się nie może. Ponieważ kandydatura obcych Xiążąt została odrzuconą przez większość Gabinetów, przeto ludność Mołdawji i Wołoszczyzny spiesznie musi obmyśleć kombinację, któraby przez konferencję Europejską zatwierdzoną została.

W Wiedniu 2go b. m., krążyła pogłoska, że Benedek został mianowany Feldmarszałkiem. — Wiadomość przez *France* podana, jakoby Xiążę Auersperg miał wejść do Gabinetu Wiedeńskiego, jest bezzasadną. Panićzny postrach na tamecznej giełdzie nie ustawał. Dzienniki podają osnowę odpowiedzi Pruskiej z 30go Kwietnia, na notę Austriacką z 26go t. m. Prusy stanowczo domagają się, iżby cała armja Austriacka wróconą była do stopy pokojowej i oświadczyają, że dopóki to nie nastąpi, żadne układy inaczey, jak przy zrównoważeniu gotowości wojennej obu Mocarstw, prowadzone być nie mogą. — Austrija zbroi się ciągle. — W Saxonji uzbrojenia prowadzone są z podwojoną gorliwością. 200 żołnierzy i robotników oczyszcza wzgórz na naprzeciw Königsteinu leżące, z kąd można gwin-tować działami bombardować tę twierdzę. Bawarija zakupiła 6,000 koni w Węgrzech. (Schl:Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Berlin, 4-go Maja, rano. — Minister stanu Rouher, na posiedzeniu Ciała Prawodawczego, oświadczył, że Francja zachowa prawą neutralność, z zastrzeżeniem całej swobody działania. W razie gdyby Włochy zaczęły, na nich samych ciężać będzie odpowiedzialność. Według nadeszłych telegramów, Włochy zobowiązują się nie zaczepiać.

Berlin, 4go Maja w nocy. Sześć korpusów armji postawionych zostaje na stopie gotowości wojennej. Pułki piechoty mają cały komplet wojenny i bataljony rezerwowe. Cała artylerja zostaje uruchomioną. Cała jazda powiększa liczbę koni i tworzy szwadrony rezerwowe.

Frankfurt n. M., 4go Maja. Jutro, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Bundestagu, na wniosek Saxonji, która z powodu wymiany not z Prusami, wzywa pośrednictwa Związku.

Florencja, 4-go Maja. — Drugi korpus armji w Wenecji, silny na 35,000 ludzi, skierowany został ku Vicenzy; kawalerja zajęła Pardenone. Główne siły Austrii zajęły stanowisko przy ujściu Padu.

Wczoraj, uroczony został

Relikwjarzyk złoty,

emalowany w niezapominajki, wewnątrz z Relikwjami Drzewa Krzyża Śgo, Śgo Karola Boromeusza i Śej Wiktorji; zapewne w przechodzie ulicami od Śto-Jerskiej do Chmielnej. — Znalazca raczy tę drogą pamiątkę złożyć w Zakrystji PP. Wizytek, za nagrodą jeżeli jej zażąda. (6689.)



Nauczyciel Tańców Salonowych PIOTR ŚLIŻYŃSKI,

podaje do wiadomości publicznej, że wyucza 6ciu Tańców najpotrzebniejszych, w dwudziestu kilku lekcjach. Osoby które wcale nie tańczyły i nigdy się nie uczyły i to do lat 50ciu wieku, z zastosowaniem nauki do każdego wieku osoby. Kto sobie życzy korzystać z takowej nauki, zgłosić się zechce pod Nr 11 przy ulicy Śto-Jańskiej, na 1m piętrze w oficynie. (736.)



Krowa dobrej rassy,

jest do sprzedania, przy rogu ulicy Chmielnej i Żelaznej pod Nrem 1550. Wiadomość tamże. (6683.)

SKŁAD HURTOWY I CZĄSTKOWY

przy ulicy Śto-Kiryskiej Nr 1331, wprost Szkolnej. Poleca się wszelkimi doborami **Win. Porter i Piwo Angielskie, Araki, Likwory zagraniczne Oliwy, Sardynki i t.d. — F. SPRINGER.** (775.)



OSTRYGI Ostendzkie i Holztyńskie z Flensburga, codzień świeże, nadechodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Śtepkowskiego.** (17,448.)

TEATR WIELKI.

Dziś, *Ernani.* — Jutro, *Alexander Stradella.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś, *Damy i Huzary.* — *Pierwej Mama.* — Jutro, *Pamiętniki Szatana.*

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 4 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. — do rs. 6 kop. 50; żyta od rs. 3 kop. 75 do rs. 4 kop. 5; owsa od rs. 2 k. 25 do rs. 2 kop. 40; gryki od rs. 4 k. 50 do rs. 5 k. 10; kartofli od rs. 1 k. 50 do rs. 1 k. 65.

Okowity próby 10, płacono dnia 3go b. m., za wiadro od rs. 2 k. 75 $\frac{1}{2}$, do rs. 2 kop. 91; za garniec od rs. — kop. 90 do rs. — kop. 95.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — Dnia 5go Maja r. b.: Za Obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 83 kop. —, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs. 1szej serji, żądają rs. 82 k. 83, dają rs. 82 k. 50; 2giej serji, żądają rs. 81 k. 83, dają rs. 81 k. 50; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 64 k. 50, dają rs. 64 k. 25; za nową Rossyjską pożyczkę premiiwa z roku 1865 (oprócz kup) oryg. żądają rs. 109 k. 50, dają rs. 109 kop. 23; z roku 1866, żądają rs. 105 kop. 25, dają rs. 104 k. 25; Metalliki Lutowe, żądają rs. — kop: —, dają rs. 100 kopiejek —; Metalliki Sierpniowe, żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 100 k. 25; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 90 k. —, dają rs. 89 kop: 25; za Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Bydg. po rs. 100, żądają rs. 62 k. 67, dają rs. 61 k. 67; za Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Wied: za sztukę, żądają rs. 72 k. —, dają rs. 69 k. —; za Akcje Głow: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych, żądają rs. — k. —, dają rs. 126 k. 50; za Akcje Koleji żelaznej Warsz.-Terespolskiej (liberowane), żądają rs. 95 k. —, dają rs. 94 k. 50; za Akcje Fabryczno-Łódzkie, żądają rs. 93 k. 50, dają rs. 93 k. 25. Wartość kuponu bieżącego od Listów zastawnych od rs. 100, rs. 1 k. 47 $\frac{1}{2}$; od Listów likwidacyjnych od rs. 100, rs. 1 k. 72 $\frac{1}{2}$.